

Zygmunt Markocki

Życie i wychowanie rodzinne w społeczeństwie wielokulturowym

Pedagogika Rodziny 1/1, 97-107

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zygmunt Markocki

Życie i wychowanie rodzinne w społeczeństwie wielokulturowym

Uczmy się zakosztować cudu, jakim jest życie...

Streszczenie

Rodzinę spotykamy we wszystkich istniejących społeczeństwach. Jest ona ukształtowaną historycznie wspólnotą życia. Wspólnotą człowiekowi najbliższą, bo naturalną, pierwotną, niepowtarzalną, niemożliwą do pełnego zastąpienia. Z pedagogicznego i psychologicznego punktu widzenia szczególnie istotne są funkcje socjalizacyjno-wychowawcze i opiekuńcze rodziny. Współczesna rodzina została uwolniona od większości swoich dawnych funkcji. W niniejszej publikacji zwrócono uwagę na życie oraz wychowanie rodzinne w społeczeństwie wielokulturowym.

Summary

Family can be found in any society. It is historically formed community of life. Community that are closest to human being, because it is basic, natural, unique and impossible to be replaced. From psychological or pedagogical point of view, the social and parental functions of family are the most important. Contemporary family has been released from most of previous functions. In this paper the living and bringing up in the family in multicultural society has been pointed out.

1. Pojęcie i funkcje rodziny

Z terminem rodzina spotykamy się zarówno w języku potocznym, jak i w praktyce życia społecznego czy w różnych dziedzinach nauki. Rodzinę możemy rozpatrywać w kategoriach grupy bądź instytucji społecznej. Już w starożytności Arystoteles podkreślał jej priorytetową rolę w życiu społecznym, natomiast August Comte – twórca socjologii, uważał rodzinę za podstawową i najważniejszą grupę społeczną, na której opiera się całe społeczeństwo.

Rodzina jest ukształtowaną historycznie wspólnotą życia. Wspólnotą człowiekowi najbliższą, bo naturalną, pierwotną, niepowtarzalną, niemożliwą do pełnego zastąpienia.

Człowiek przychodzi na świat w tej wspólnocie, w niej wzrasta i dojrzewa, a następnie dąży ku nowej, tym razem własnej wspólnoty rodzinnej (Adamski, 1982).

Rodzina przez wielu teoretyków jest traktowana jako grupa lub instytucja społeczna. Obecnie w pedagogice dominuje nurt humanistyczny w postrzeganiu rodziny jako wspólnoty. Takie założenie przeważa środek ciężkości w patrzeniu na rodzinę z instytucjonalnego, formalnego w stronę indywidualnego spojrzenia na wewnętrzne relacje.

W literaturze w bardzo różnorodny sposób ujmuje się funkcje rodziny. Z. Tyszka wyodrębnia następujące funkcje: materialno-ekonomiczną, opiekuńczo-zabezpieczającą, prokreacyjną, seksualną, legislacyjno-kontrolną, socjalizacyjną, klasową, kulturalną, rekreacyjno-towarzyską, emocjonalno-ekspresyjną. Poszczególne funkcje są jedną z najistotniejszych podstaw określania więzi w rodzinie, a także podstawą określania więzi rodziny z otoczeniem społecznym (Tyszka, 1979).

Problematyka rodziny stanowi przedmiot zainteresowania wielu dyscyplin naukowych, m.in. pedagogiki, psychologii, socjologii, etyki, religii, prawa, ekonomii, medycyny. Współczesne badania naukowe wskazują jednoznacznie na wyższość rodzinnych form opieki i wychowania nad wszystkimi innymi, dotychczas stosowanymi.

W. Okoń pisze, że „rodzina jest małą grupą społeczną, składającą się z rodziców, ich dzieci i krewnych, rodziców łączy więź społeczna, rodziców z dziećmi – więź rodzicielska, stanowiąca podstawę wychowania rodzinnego, jak również więź formalna, określająca obowiązki rodziców i dzieci względem siebie” (Okoń, 1996: 242).

Według L. Dyczewskiego rodzina jest wspólnotą osób i instytucją społeczną opartą na miłości i wolnym wyborze kobiety i mężczyzny połączonych związkiem małżeńskim, którzy odpowiadają za siebie, rodzą i wychowują następne pokolenie w taki sposób, aby ono także rodziło i wychowywało młode pokolenie (Dyczewski, 1994).

Jeśli zważymy, że rodzina stanowi podstawową strukturę społeczną, w której zazwyczaj zachodzą trzy kategorie stosunków międzyludzkich:

- stosunki między małżonkami, bądź rodzicami,
- stosunki między każdym z rodziców a dziećmi,
- stosunki między rodzeństwem,

to analizowane przez nas powinności rodzinne stają się wielokierunkowe i wielowymiarowe. Bez wątplenia, najważniejsze są powinności rodziców wobec dzieci. W tej relacji chodzi najbardziej o to, żeby rodzice czuli się w pełni odpowiedzialni za prawidłowy rozwój fizyczny, psychiczny i społeczny swoich dzieci, aby zawsze i wszędzie gwarantowali im opiekę i warunki ludzkiego bytowania, wreszcie, aby gwarantowali im pogodne i bezpieczne życie (Kowalski, 1974; Adamski, 2002; Kawula, Brągiel, Janke, 1997; Rembowski, 1978).

Nie mniej ważne są powinności małżonków wobec siebie. Teksty ślubowania, tak w wersji kościelnej, jak i świeckiej, są dość jednoznaczne, a nawet kategoryczne. Chodzi nade wszystko o pełną troskę o siebie nawzajem, o wierność sobie, oraz o pełne zaufanie i poszanowanie, trwające do końca wspólnego życia. Wprawdzie w niektórych przypadkach kryzysu małżeńskiego mogą mieć zastosowanie określone przepisy prawa, ale w dominacji liczy się wymiar moralny. Zwracając się do młodzieży polskiej na Westerplatte w dn. 12 IV 1987 roku Papież powiedział:

„Przyszłość Polski zależy od was i musi od was zależeć. To jest nasza Ojczyzna – to jest nasze „być” i nasze „mieć”. I nic nie może pozbawić nas prawa, ażeby przyszłość tego naszego „być” i „mieć” zależała od nas. Każde pokolenie Polaków, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich dwustu lat, ale i wcześniej, przez całe tysiąclecia, stawiała przed tym samym problemem, można go nazwać problemem pracy nad sobą, i – trzeba powiedzieć – jeżeli nie wszyscy, to w każdym razie bardzo wielu nie uciekało od odpowiedzi na wyzwanie swoich czasów. Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna. Chrześcijanin jest człowiekiem nadziei” (Jan Paweł II, 1987).

W trzeciej relacji stosunków międzyludzkich w rodzinie, stosunków między rodzeństwem, wyjątkowo rozległe powinności mają starsi bracia i starsze siostry wobec młodszych członków rodziny. I w tym przypadku zastosowanie ma głównie wymiar moralny. Nicco inaczej kształtuje się stosunek młodszego rodzeństwa do starszego, ale i w tym przypadku coraz wyraźniej uzewnętrzniają się zachowania powinnościowe. Oznacza to, że zachowania i działania powinnościowe zwiększają swój wymiar w miarę dorastania i dojrzewania indywidualnego i społecznego (Cudak, 2007).

W rodzinie możemy zatem wyodrębnić różne typy interakcji czy też podsystemów, takie jak małżeński, rodzicielski, braterski oraz kontakty ze starszym pokoleniem.

Współczesna analiza relacji tożsamości rodziny prowadzi nas nie tylko do pytania o rolę rodziny i wychowania w kształtowaniu się współczesnego społeczeństwa wychowującego, obywatelskiego, informacyjnego, czy wreszcie społeczeństwa wiedzy, prowadzi nas także do pytania o ideał wychowania. Dążenia te powinny być zawsze nasycone równowagą między możliwościami i powinnościami każdego członka rodziny – człowieka naszych i przyszłych czasów (Ziemska, 1999).

2. Rodzina w procesie przemian

Współczesna rodzina została uwolniona od większości swoich dawnych funkcji. W pewnym stopniu pełni jeszcze swoją rolę prokreacyjną i socjalizacyjną, ale nikogo już nie dziwi i nie szokuje przyjście na świat i wychowanie dziecka w rodzinie niepełnej. Natomiast socjalizację jednostki powierza się wyspecjalizowanym instytucjom np.: żłobkom, przedszkolom, szkołom. Rozbudowany system

świadczeń i ubezpieczeń społecznych oraz instytucje dobroczynne uwalniają rodziny od odpowiedzialności za swoich członków. Ludzie chorzy, starzy, niepełnosprawni w trudnej sytuacji życiowej liczą bardziej na opiekę społeczną (*Auxilium sociale*), Caritas, wolontariat, hospicjum, niż na pomoc bliskich. Również kulturalne funkcje rodziny zostały wyparte przez media, dyskoteki, telewizję, a ostatnio przez komputer i Internet. W tej sytuacji należałoby zastanowić się, co może jeszcze dać człowiekowi współczesna rodzina i czy przyjęte rozwiązania są w całości zasadne.

We wszystkich istniejących społeczeństwach spotykamy się z rodziną. Możemy zatem stwierdzić, że bez niej nie byłyby one w stanie prawidłowo funkcjonować. Poszczególne typy społeczeństw i ich kultury kształtują i modyfikują formy życia rodzinnego, dostosowując je do oczekiwań określonego społeczeństwa.

W obecnym procesie przemian można zauważyć dwa nurty wpływów. Pierwszy, bardzo silny, lansowany przez Kościół i ugrupowania prawicowe – patriarchalny model rodziny. W skrajnej wersji negujący sens pracy zawodowej kobiety, zakazujący rozwodów, ograniczający dostęp do środków antykoncepcyjnych, gloryfikujący wielodzietność, odcinający od dziecka wpływy ideowe niezgodne z poglądami rodziców (Jan Paweł II, 1986). Drugi model życia rodzinnego oparty jest na wzorach płynących ze świata, których podstawą jest przewartościowanie poglądów na temat kobiet, dzieci i małżeństwa. W kobiecie dostrzeżono człowieka równoprawnego mężczyźnie. Zauważono, że i dziecko ma swoje prawa. Natomiast małżeństwo może być źródłem szczęścia i spełnienia marzeń. Na podstawie tych przesłanek jawi się obraz małżeństwa partnerskiego, kontrolującego płodność, liberalnie wychowującego dzieci, w razie trudności zezwalającego na rozwód (Saran, Mikula, 2006).

3. Źródła patologii w rodzinie

Rodzina z przelomu wieków i trzeciego tysiąclecia „zawieszona” jest między przeszłością a teraźniejszością. Niewiele może, czy chce przejąć z przeszłości, a nie wie jaka będzie przyszłość, w jaki system wartości wyposażyć swoje dzieci. W pedagogice tego okresu rodzi się rozdźwięk między socjalizacją a indywidualizacją i konkurencyjnością, które są wpisane w ustrój kapitalistyczny (Żebrowski, 2001).

Rodzina jak każda grupa społeczna podlega ewaluacjom ze względu na przemiany struktury wewnętrznej i presji zewnętrznej. To czy w rodzinie ujawni się jakaś patologia, zależy od wielu czynników destabilizujących. Jednym z nich jest inny lub niewłaściwy cel małżeństwa u poszczególnych małżonków oraz багаż doświadczeń wyniesiony z rodziny pierwotnej. Motywacja do zawarcia związku małżeńskiego może być różna i nie zawsze związana z uczuciem, jakim darzy się para. Często podjęcie decyzji wiąże się z chęcią odejścia od rodziny pierwotnej bądź poprawieniem swojego statusu materialnego lub społecznego. Również brak własnego wspólnie wypracowanego modelu funkcjonowania w związku, wpływa

na pojawienie się patologii. Nie do pogodzenia mogą być odmienne modele życia zamkniętego lub otwartego – towarzyskiego.

Nie ulega wątpliwości, że każda para, która wypełniłaby w pełni słowa przysięgi małżeńskiej, byłaby niebotycznie szczęśliwa. Decyzja o ślubie podejmowana jest z różnych pobudek. Bywa, że nowożeńcy nie tylko nie doceniają świętości chwili, ale wręcz nie rozumieją, czego wyrazem są słowa wypowiedane w chwili zawierania sakramentalnego związku małżeńskiego. Gdyby rozumieli, co znaczą wypowiedane słowa i deklaracje, że ślubowana miłość nie jest chwilowym kaprysem, a jest świadomym wyborem i decyzją, gdyby mieli poczucie odpowiedzialności i przyzwoitości, to losy małżeństw – rodzin, byłyby diametralnie inne. Małżeństwa i rodziny byłyby piękniejsze, lepsze i trwalsze, po prostu szczęśliwsze.

Ważne kryteria rozpatrywania etiologii patologii rodziny ze względu na poszczególne etapy jej funkcjonowania proponuje M. Jarosz (Jarosz, 1979).

Pierwsza faza – to narzeczeństwo, podczas którego młodzi ludzie uczą się kontaktu partnerskiego. Zaniedbania w tym zakresie mogą przynieść konsekwencje w późniejszych latach funkcjonowania rodziny.

Faza druga – to okres wczesnego małżeństwa. Widoczna jest tu powściągliwość w okazywaniu uczuć. Zbyt wielkie oczekiwania mogą nieść za sobą rozczarowania. Małżonkowie muszą wypracowywać własny, spójny i niezależny sposób funkcjonowania rodziny.

Następna faza zaczyna się w momencie narodzin dziecka. Para małżeńska jest poddana trudnej próbie nowej organizacji wzajemnego życia. Zbyt wielkie skoncentrowanie na dziecku osłabia relacje małżonków względem siebie.

Kolejna faza – średnia – małżeńska jest zazwyczaj okresem stabilizacji. Kłopoty z małymi dziećmi zastępuje przyjemność obserwacji fizycznego i psychicznego rozwoju dziecka. W tym okresie dzieci potrzebują dużo uwagi ze strony rodziców. Nie można tłumić ich indywidualności potrzebnej do wytworzenia się dojrzałej osobowości. Należy skupiać się na działaniach stymulacyjnych.

Następną fazę rozpoczyna proces odchodzenia dziecka z domu. Małżonkowie z pozycji rodziców przechodzą na pozycję dziadków. Dzieci odchodzą z domu. Mogą tu rodzić się jeszcze patologie, gdyż właśnie one – dzieci scalają rodzinę.

Ostatnim elementem cyklu życia rodziny jest faza emerytury i starości. Jeśli para małżeńska w pomyślny sposób przebrnie przez proces rozłąki z dziećmi – pisze M. Jarosz – w tej fazie następuje okres harmonii i zadowolenia. Przejście na emeryturę i ciągle przebywanie ze sobą może sprawiać kłopoty. Sposób, w jaki młodzi ludzie rozwiążą problem opieki nad osobami starszymi, staje się modelem dla ich dzieci.

Powszechnie przyjmuje się, że od rodziny zaczyna się biografia człowieka. Rodzina wywiera znaczący wpływ na zachowanie się jednostek, ich stosunek do innych osób, świata wartości, do systemu norm i wzorów postępowania. Życie rodzinne zaczyna się, zanim pojawią się inne środowiska w życiu człowieka (Adamski, 1982).

Właściwie funkcjonująca rodzina stanowi dla swoich członków znaczące naturalne środowisko socjalizacyjne i wychowawcze. Każdy z członków szuka w nim oparcia, poczucia bezpieczeństwa, zaspokojenia podstawowych potrzeb emocjonalnych.

Prawidłowe funkcjonowanie rodziny jest w dużej mierze uzależnione od wielu czynników zewnętrznych, które w różnym nasileniu i w różnych okolicznościach wpływają na określony stan danej rodziny i pełnione w niej funkcje (Tyszka, 1974).

„Niestety, w połowie ubiegłego tysiąclecia rozpoczął się, a od XVIII wieku rozwinął na szeroką skalę proces sekularyzacji, zmierzający do wykluczenia Boga i chrześcijaństwa ze wszystkich dziedzin życia ludzkiego. Wynikiem tego procesu były często agnostyczny lub ateistyczny laicyzm i sekularyzacja, a więc zdecydowane i totalne wykluczenie Boga i naturalnego prawa moralnego ze wszystkich dziedzin ludzkiego życia” (Jan Paweł II, 2002).

Współczesna rodzina musi się liczyć z faktem, że dzisiejszy świat to świat wielokierunkowych przemian pełen wielkich osiągnięć nauki i techniki, ale jednocześnie świat doświadczający terroryzmu, przemocy, katastrof ekologicznych, rozterek moralnych, pustki aksjologicznej, obaw lęku i niepokoju, bezrobocia, biedy i niedostatku.

Świat nauki ma zatem obowiązek głosić prawdę, wskazywać jasny, czysty kształt życia politycznego, społecznego, gospodarczego, a zwłaszcza najlepsze wzorce w wychowaniu młodego pokolenia (Gašior, 2005).

Bardzo niebezpiecznym zjawiskiem wyniszczającym i dezorganizującym życie współczesnej rodziny jest bezrobocie. Trwały brak pracy jest czynnikiem pogłębiającym ubóstwo, emigrację zarobkową, problemy edukacyjne i zdrowotne w rodzinie. Dezorganizujące się rodziny bezrobotnych są zwykle niepełnowartościowe, a nawet rozbite i dysfunkcjonalne. Efektem tego jest rozpad więzi rodzinnych, przekazywanie młodemu pokoleniu negatywnych wzorów zachowań. Bezpośrednią konsekwencją bezrobocia jest zagrożenie bezpieczeństwa socjalnego jednostki, rodziny, a także całego społeczeństwa. Dramat bezrobocia, nędzy, a często i głodu obniża znacznie, nieraz wręcz katastroficznie warunki życia, wzmagają różne sytuacje konfliktowe, maksymalizuje poczucie niepewności jutra, zwiększa skłonność do nadużyć, kradzieży, przemocy, gwałtu, alkoholizmu, narkomanii, rozwiązłości seksualnej i rozwodów, często do zachowań samobójczych oraz mordów i grabieży. Wydłużanie się takiej sytuacji i niewłaściwych zachowań powoduje całkowitą degradację rodziny i społeczeństwa, załamuje realizację podstawowych funkcji rodziny, które muszą być spełnione, jeżeli rodzina ma trwać i wychowywać dzieci (Borkowski, 1996).

Rodzina XXI wieku poddawana jest licznym zagrożeniom, podlega daleko idącym przekształceniom, zmieniają się jej potrzeby ekonomiczno-społeczne, struktura wewnętrzna i funkcje, zmienia się treść życia rodzinnego. Mimo dezorganizacji i rozpadu wielu rodzin, jako instytucja wychodzi z tych zagrożeń obronną ręką (Tyszka, 1995).

Nie ulega wątpliwości, iż przeobrażenia jakie w ostatnich latach zaszły w różnych dziedzinach naszego życia, nie pozostały bez wpływu na polską rodzinę, na jej funkcjonowanie.

Potencjalne niebezpieczeństwo zakłócające funkcjonowanie rodziny stanowią nieprawidłowe układy rodzinne. Należy tu wymienić:

- rodziny rozbite na skutek śmierci jednego ze współmałżonków, porzucenie rodziny przez jedno z rodziców, separacji lub rozwodu,
- rodziny rozbite chwilowo na skutek bezrobocia, choroby, emigracji zarobkowej,
- rodziny zrekonstruowane poprzez zawarcie powtórnego małżeństwa,
- rodziny zdemoralizowane lub zdeprawowane, pozostające w kolizji z prawem, nadużywające alkoholu, rozwiązłe seksualnie,
- rodziny niespełniające swoich obowiązków i deklaracji, rodziny zastępcze i adopcyjne (Jan Paweł II, 1997; Marzec, Pindera, 2007; Kozak, 1986).

W związku z tymi rozlicznymi problemami rodzą się pytania:

- co nas łączy, a co nas dzieli?
- dokąd idziemy i czy ta droga jest właściwa?
- jakie jest prawo człowieka do samorealizacji, a jaka odpowiedzialność za innych?
- czy wszystkie zachowania mogą być uznane za dopuszczalne?
- jak daleko można posunąć się w pluralizmie wartości?
- jak budować kulturę wolności, wyboru, demokracji?
- czy wszystkie koncepcje dobra człowieka i rodziny można stawiać na tym samym poziomie?
- jakie będą konsekwencje wyborów dokonywanych przeciwko naturze?
- jakie są ostateczne podstawy dobrego cywilizowanego – zdrowego społeczeństwa?

Funkcje wychowawcze spełniane przez rodzinę realizowane są w poszczególnych państwach w różny sposób. Zależą one m.in. od dostosowywania czynności wychowawczych rodziców i innych członków rodziny do faz wychowawczych dziecka, jego aktualnych potrzeb i możliwości, jak również od określonego stylu wychowania charakteryzującego każdą rodzinę.

Najlepiej poznane i opisywane w literaturze są następujące style wychowania: autokratyczny, demokratyczny, liberalny i niekonsekwentny. W rzeczywistości nie występują one w czystej postaci. Zwykle dominuje jeden z nich, wpływając na swoistą atmosferę życia rodzinnego.

Z punktu widzenia popełnianych błędów wymienia się najczęściej, obok zarażliwej demoralizacji, wychowanie nadmiernie liberalne, zbyt surowe i niekonsekwentne. Niepokojącym zjawiskiem są także radykalne zmiany oddziaływań wychowawczych.

4. Rodzina przyszłością Europy i świata

Jakkolwiek styl wychowania w rodzinie jest bardzo ważnym czynnikiem kształtującym osobowość, to jednak nie jest to czynnik jedyny. Pozostaje on w ścisłym

związku z postawami rodziców wobec dziecka, z więzią emocjonalną łączącą członków rodziny i ogólną atmosferą panującą w rodzinie (Maciaszkowi, 1991).

Kondycja współczesnej rodziny polskiej i zachodzące w jej obrębie procesy budzą szczególne zainteresowania. Na uwagę zasługują tu polityka prorodzinna państwa, zagrożenia w zakresie realizacji wychowawczej funkcji rodziny, zjawiska patologii i dewiacji w życiu społecznym i rodziny, przemoc we współżyciu rodzinnym.

Niezależnie od tego jak funkcjonuje rodzina, czy jest środowiskiem zdrowym, wartościowym moralnie, czy też przejawia wyraźne cechy patologii – w każdym przypadku kształtuje osobowość dziecka i młodzieży, postawę społeczną, wyznacza koleje losu (Izdebska, 1993).

Z pedagogicznego i psychologicznego punktu widzenia szczególnie istotne są funkcje socjalizacyjno-wychowawcze i opiekuńcze rodziny. Chodzi tu o proces poznawania i włączania się w życie społeczne, przyjęcia wartości, norm, wzorów postępowania, nauczania się sposobów osiągania sukcesu w społeczeństwie. W obecnej rzeczywistości problem ten pogłębiają jeszcze bardziej: wspomniane bezrobocie, niedostatek materialny, emigracja zarobkowa rodziców i tzw. sierotwo europejskie, niechęć do nauki, demoralizacja życia rodzinnego i seksualnego (beżeństwo, bezdzietność, sodomia, konkubinat, rozwody, dzieciobójstwo).

Dramatycznej sytuacji moralnej współczesnego społeczeństwa należy przeciwstawić się poprzez wychowawczą działalność rodziny, której nie jest w stanie zastąpić żadne inne środowisko, ze względu na typ więzi łączących z rodziną oraz obyczajowo i społecznie usankcjonowany fakt konieczności jej posiadania (Lisowska, Gąsior, Linowski, 2007).

„Dzisiaj szczególnie potrzeba świadectwa. Potrzeba rodzin, które nie dadzą się ponieść współczesnym nurtom kulturowym, inspirowanym hedonizmem i relatywizmem, i będą gotowe przede wszystkim do pełnienia z wielkodusznym oddaniem swego posłannictwa w Kościele i w społeczeństwie” (Benedykt XVI, 2006).

Objawy kryzysu współczesnej polskiej rodziny w zglobalizowanym społeczeństwie (beżeństwo, bezdzietność, aborcja, in vitro, klonowanie, homoseksualizm i lezbijizm, singiel, eutanazja, rozwody) powinny być odbierane z dużym niepokojem przez wszystkie kręgi społeczeństwa, nie zaś z pewnego rodzaju modernistycznym zachwytem, że ten zniewalający wytwór przeszłej – przeżytej moralności upada. Nieszczęściem naszych rodzin i ich chlubnych założeń społeczno-wychowawczych stał się niepoohamowany proces ich dekompozycji podobny do tego i tak samo zgubny, jaki wcześniej zaraził kraje zachodnie (Slany, 2002).

Narastająca troska o dobrobyt materialny rodziny rodząca konieczność pracy zawodowej żony i matki, męża i ojca, często poza granicami kraju, prowadzi do zaniedbania obowiązków rodzinnych, w tym głównie wychowawczych. Dokonywane się przemiany poszerzyły także zakres problemów opiekuńczo-wychowawczych, takich jak życie pozaszkolne, wypoczynek, troska o zdrowie, wydłużenie czasu

utrzymania dzieci. W niektórych przypadkach rodzina wręcz nie istnieje. Do tego dochodzi problem dezintegracji rodziny i jej dysfunkcyjność (Ćwiek, 2002).

W ostatnich latach rzeczywistość polska objawiła się jeszcze jednym bardzo istotnym uwarunkowaniem społecznej sytuacji młodzieży. Chodzi o znaczące utrudnienia startu zawodowego młodzieży kończącej szkoły średnie, a nawet wyższe. Utrudnienia te dla sporej części młodzieży jeszcze bardziej wydłużają okres uzależnienia, co nie tylko ma skutki w poszerzaniu się tych kręgów, ale powoduje zniecierpliwienie, frustracje, rozgoryczenie i poczucie beznadziejności (Nowak, 2003). Przesunięcie się górnych granic wieku adolescencji poza dwudziesty rok życia jest równocześnie znacznym odejściem od naturalnych okresów i cykli życia ludzkiego (Cudak, 2007).

Nie bez znaczenia w komunikacji i relacjach w życiu rodzinnym jest atmosfera panująca w niej, która jest owocem codziennych wysiłków wszystkich członków rodziny, a zwłaszcza rodziców. Więzy w rodzinie winny być oparte na czymś jeszcze bardziej podstawowym niż być ojcem czy matką. Chodzi o wytworzenie pewnej rzeczywistości, która dotyka różnych form wyrażania się osobowości, jak inteligencji, emocjonalności, moralności, estetyki czy życia społecznego.

Niezbędna jest świadomość rodziców, że natura i charakter rodziny, jako wspólnoty życia i miłości, czyni ją najważniejszym miejscem przygotowania do życia w społeczeństwie. Od przebiegu i skutków tego przygotowania zależy nie tylko los dziecka, ale też całego społeczeństwa. Tylko taka rodzina może stanowić o przyszłości Europy i świata (Cudak, Marzec, 2005).

Dezorganizacja rodziny pociąga za sobą istotne, ujemne skutki społeczne, jest przyczyną rozkładu stosunków i związków międzyludzkich. Grupy i jednostki wylaniają się spod istniejących praw i norm, źle funkcjonują instytucje, dezaktualizują się istniejące normy społeczne. Następuje rozpad wzorów osobowych, rozpadają się plany życiowe, nikną dotychczasowe zainteresowania, zmienia się treść poczuc moralnych, ginie intelektualna podstawa refleksji kontrolującej emocje.

Z każdym rokiem obniża się „granica tolerancji” dla różnych niegodziwości dezorganizujących rodzinę. Bijemy rekordy w liczbie przeprowadzonych rozwodów, gwałtów, morderstw, często pod wpływem alkoholu. Przybywa nam tzw. dzieci „niechcianych” z rozbitych i niezaakceptowanych małżeństw. Stajemy się społeczeństwem bez ojców.

„Wszystko, co godzi w samo życie, jak wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, spędzanie plodu, eutanazję i dobrowolne samobójstwo; wszystko cokolwiek narusza całość osoby ludzkiej, jak okaleczenia, tortury zadawane ciału i duszy, próby wywierania przymusu psychicznego; wszystko, co ubliża godności ludzkiej, jak nieludzkie warunki życia, arbitralne aresztowania, deportacje, niewolnictwo, prostytutka, handel kobietami i młodzieżą, a także nieludzkie warunki pracy, w których traktuje się pracowników jak zwykle narzędzie zysku a nie jak wolne odpowiedzialne osoby; wszystkie te i tym podobne praktyki są czymś haniebnym; zakazając cywilizację ludzką, bardziej hańbią tych, którzy się ich dopuszczają,

niż tych, którzy doznają krzywdy i są jak najbardziej sprzeczne z czcią należną Stwórcy” (Jan Paweł II, 1995).

Niech ta sytuacja w Polsce i innych krajach Unii Europejskiej będzie dla nas ostrzeżeniem, co dzieje się z narodami, które odwracają się od Boga i jego przykazań (Rynio, 2007).

Bibliografia

- Adamski F. (1982), *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa.
- Adamski F. (2002), *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków.
- Adamski F. (1982), *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa.
- Benedykt XVI, 8 października 2006 przed modlitwą na Anioł Pański.
- Borkowski T., Marcinkowski A. (1996), *Socjologia bezrobocia*, Warszawa.
- Borowicz R., Łapińska-Tyszka K. (1999), *Syndrom bezrobocia*, Warszawa.
- Cudak H. (red.) (2007), *Pedagogika rodziny. Opieka i wychowanie we współczesnej rodzinie*, Łódź.
- Cudak H., Marzec H. (2005), *Współczesna rodzina polska – jej stan i perspektywy*, Mysłowice.
- Cudak S., Gąsior K. (2007), *Dziadkowie rodzice dzieci*. Kielce
- Ćwiek W. (2002), *Konkubinat*, Warszawa.
- Dyczewski L. (1994), *Rodzina – społeczeństwo – państwo*, Lublin.
- Gąsior K. (2005), Sakowicz T. (2005), *Pedagogika społeczna w służbie rodzinie*, Kielce.
- Izdebska H. (1993), *Rodzina i funkcja wychowawcza* [w:] W. Pomykało (red.) *Encyklopedia pedagogiczna*, Warszawa.
- J. Paweł II (1986), *Nauczanie społeczne*, Warszawa.
- J. Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*, Roma 1995.
- J. Paweł II, *Ku małżeństwu i rodzinie*, Kraków 1997.
- J. Paweł II, Przemówienie do młodzieży polskiej na Westerplatte w dn. 12.06.1987 r.
- J. Paweł II, Przemówienie do uczestników III Międzynarodowego Forum Fundacji im. Alcide de Gasperiego z 23 lutego 2002 r.
- Jarosz M. (1979), *Problemy dezorganizacji rodziny*, Warszawa.
- Kawula S., Brągiel J., Janke J. (1997), *Pedagogika rodziny*, Toruń.
- Kowalski S. (1974), *Socjologia wychowania w zarysie*, Warszawa.
- Kozak S. (1986), *Sieroctwo społeczne*, Warszawa.
- Lisowska E., Gąsior K., Linowski K. (2007), *Dziadkowie, rodzice, dzieci, transmisja międzypokoleniowa*, Kielce.
- Machel H. (1999), *Psychospołeczne uwarunkowania zjawisk dewiacyjnych wśród młodzieży w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, Gdańsk.

-
- Maciaszkowi J. (1991), *Z teorii i praktyki pedagogiki opiekuńczej*, Warszawa.
- Marzec H., Pindera M. (2007), *Problemy rodziny na początku trzeciego tysiąclecia*, Piotrków Trybunalski.
- Nowak M., Ożóg T., Rynio A. (2003), *W trosce o integralne wychowanie*, Lublin.
- Okoń W. (1996), *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa.
- Rembowski J. (1978), *Rodzina w świetle psychologii*, Warszawa.
- Rynio A. (2007), *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, Lublin.
- Saran J., Mikula J. (2006), *Rodzina i jej wartości w wielokulturowym społeczeństwie Europy*, Ryki .
- Slany K. (2002), *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków.
- Sztumski J. (1995), *Ubóstwo jako problem społeczny*, Warszawa.
- Tyszka Z. (1995), *Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa* [w:] *Pedagogika społeczna*, red. T. Pilch, I. Lepalczyk, Warszawa.
- Tyszka Z.(1979), *Socjologia rodziny*, Warszawa.
- Winiarski M. (2000), *Rodzina – szkoła – środowisko lokalne. Problemy edukacji środowiskowej*, Warszawa.
- Ziemska M. (1999), *Rodzina współczesna*, Warszawa.
- Żebrowski J. (2001), *Rodzina polska na przełomie wieków*, Gdańsk.